20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 100.

Kraków, czwartek 2 maja 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Planowy przebieg operacyj bojowych w Norwegji.

Zabezpieczono 6 bateryj artylerji wraz z amunicją. — 11 okrętów transportowych trafionych przez celne bomby. — Szereg okrętów zniszczonych

(=) **Berlin, 30 kwietnia. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Operacje wojskowe w Norwegji, w których oddziały lądowe są wspierane przez lotnictwo, a które dokonuje akcji niszczycielskiej na tyłach wojsk nieprzyjacielskich — miały przebieg ściśle według ustalonych wytycznych.

Akcja pacyfikacyjna w części środkowej Norwegji odbywa się w dalszym ciągu. **Zabezpieczono w dalszym ciągu 6 bateryj o sile łącznej 24 dział wraz z pełnem zaopatrzeniem taborowem i amunicyjnem. Zajęto również fabrykę materjałów wybuchowych.**

W rejonie przybrzeżnym Norwegji środkowej zostały trafione dwa krążowniki brytyjskie pociskami bombowemi. Celne trafienia padły także w 11 okrętów transportowych, wiozących posiłki, łącznie obliczane na 50.000 ton. Część okrętów została zniszczona.

Pod Lesjakop zniszczono podczas nalotu trzy nieprzyjacielskie samoloty, znajdujące się na ziemi. Dwa samoloty niemieckie zaginęły.

Na zachodzie nie było poważniejszych wydarzeń. (p)

Gorzkie rozczarowanie.

Co opowiadają żołnierze norwescy o „angielskiej pomocy".

Sztokholm, 30 kwietnia. Sprawozdawca dziennika sztokholmskiego „Dagens Nyheter" odwiedził kilka rozbitych oddziałów wojsk norweskich, które zdala od głównych linij komunikacyjnych stoją na zupełnie izolowanych stanowiskach.

W artykule, w którym przedstawia swoje wrażenia, opisuje dziennikarz szwedzki gorzkie **rozczarowanie, jakie odczuwają żołnierze norwescy z powodu zawodu, jaki im zgotowała angielska „pomoc". Norwegowie nie mają najmniejszego interesu w tej walce i nie chcą poprostu bić się dalej.** Z dobrze poinformowanej strony norweskiej oświadczono, że wojna toczy się między Niemcami a Anglikami. Norwegowie nie mają ochoty ofiarowywać dla tej wojny swego życia.

„Powinniśmy — powiedziano sprawozdawcy — wycofać się i pozostawić walkę Anglikom". **Oświadczenie to — jak stwierdza dziennikarz szwedzki, pokrywa się z uczuciami większości Norwegów. Jeden z młodych t. zw. ochotników norweskich prosił owego dziennikarza, aby ostrzegł wszystkich Norwegów, żyjących w Szwecji, przed udawaniem się do Norwegji. Byłoby to samobójstwem.**

Także i internowani w Szwecji żołnierze norwescy oświadczali zrezygnowani, że nad całą Norwegją panuje cień niemieckich samolotów.

Żołnierze norwescy nie otrzymują żadnych rozkazów, każdy działa tak, jak to wydaje mu się właściwem, a nawet w intendenturze panuje olbrzymi nieporządek, — pisze „Hufvudstadsbladet" o walkach w Norwegji. **Pismo zaznacza, że niemieckie samoloty myśliwskie rozbiły oddziały armji norweskiej i zmusiły je do dzikiej ucieczki.** Współpraca niemieckich wojsk z lotnictwem wywierała szczególnie demoralizujący wpływ na Norwegów. O walkach w Oestertal pisze jeden ze sprawozdawców, że w norweskiem dowództwie panuje beznadziejne zamieszanie. Jeden z innych sprawozdawców pisze, że w ręce Niemców wpadły wszędzie obfite zapasy środków żywności.

Zabezpieczono zapasy uzbrojenia przeznaczone dla mobilizacji Norwegji

(=) **Berlin, 30 kwietnia. W związku z akcją pacyfikacyjną wojsk niemieckich w rejonie Stavanger obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów.**

Oto oddziały armji norweskiej, będące częścią składową 3-ciej dywizji norweskiej usadowiły się przeważnie na umocnionych i zabezpieczonych stanowiskach, gotowe każdej chwili do akcji. W sposób planowy obeszły wojska niemieckie te pozycje i zaskoczyły nieprzyjaciela. **Tak więc stosunkowo nielicznemu oddziałowi niemieckiemu udało się złamać wszelki opór nieprzyjacielski i po krótkich ale gwałtownych walkach uniemożliwić dalszą obronę.** Straty po stronie niemieckiej były nieznaczne. **Przy tej okazji wzięto do niewoli 241 oficerów i 2.921 podoficerów i szeregowych, których rozbrojono.**

Przy tej okazji okazało się, że na pozycjach tych zabezpieczono większe zapasy broni, przeznaczone do zmobilizowania nowych oddziałów armji norweskiej w rejonie Stavanger. **W ten sposób w ręce niemieckie dostały się: 10.000 karabinów ręcznych, 22 działa oraz 267 karabinów maszynowych.** Olbrzymie są ilości wszelkiego rodzaju amunicji, jaka wpadła w ręce niemieckie. Wśród zajętych przez wojska niemieckie dział większość stanowią umocnione i wmurowane armaty 15 i 21-centymetrowe jak również haubice i armatki przeciwlotnicze. W okolicy Wejęmoene przejęto dobrze urządzony szpital polowy. (p)

Znaleziono zwłoki lotników z zestrzelonego samolotu ang.

(=) **Berlin,** 30 kwietnia. Jak obecnie doniesiono, w nocy z 25 na 26 kwietnia b. r. niemiecka artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła w okolicy Aalborg (Dania) angielski samolot typu „Whitley". **Trzej lotnicy zestrzelonego samolotu, którzy ratowali się przy pomocy spadochronów, upadając na ziemię, rozbili się.** Zwłoki ich zostały odnalezione. **Czwarty, ocalony lotnik angielski dostał się do niewoli.**

W godzinach popołudniowych dnia 26 kwietnia wyrzuciły fale na brzeg wyspy Sylt od strony wyspy Watte zwłoki lotnika angielskiego z siodełkiem lotniczem, pochodzącym z aparatu angielskiego. (p.).

Gen. Gubernator dr Frank honorowym doktorem uniwersytetu w Modenie.

(=) **Berlin,** 30 kwietnia. **Jak już wczoraj donosiliśmy w czasie uroczystości, jaka się odbyła w ub. niedzielę nadany został Generalnemu Gubernatorowi dr. Frankowi, jako prezydentowi akademji prawa niemieckiego tytuł doktora honorowego uniwersytetu w Modenie.**

W tym uroczystym akcie wzięli udział przedstawiciele ambasady włoskiej z pos. Zambonim na czele, liczni przedstawiciele prawniczego świata naukowego, co w sposób dobitny odzwierciedlało bliskie stosunki, łączące faszystowskie Włochy z narodowo-socjalistycznemi Niemcami.

Po przemówieniu dziekana wydziału prawnego uniwersytetu w Modenie, prof. dr. Montessori, który uczcił zasługi dr. Franka na polu wiedzy prawniczej, odbyło się uroczyste wręczenie aktu nominacyjnego.

Generalny Gubernator dr. Frank w serdecznych słowach wyraził podziękowanie za ten zaszczyt senatowi królewsko-włoskiego uniwersytetu w Modenie i podkreślił w swem przemówieniu ścisłą współpracę Włoch i Niemiec na polu naukowem.

„W chwili o wielkiem znaczeniu historycznem — mówił Generalny Gubernator — w której państwo niemieckie znajduje się w rozstrzygających zapasach z plutokratyczną Anglją, stwierdzamy w tej chwili uroczystej naszą wolę zwycięstwa, która oparta na twórczej współpracy faszyzmu i narodowego-socjalizmu stworzy nowe idealne podstawy w świecie".

Niemcy uniemożliwiły opanowanie Skandynawji przez imperjalizm zachodni.

(=) **Oslo,** 30 kwietnia. Wychodzący w Oslo dziennik „Arbeideren" analizuje fakty dotyczące okupacji Norwegji i dochodzi do wniosku, że celem Niemiec było uniemożliwienie francusko-angielskiemu blokowi wojennemu zamienienia Norwegji a następnie całego półwyspu Skandynawskiego na teren działań wojennych zachodniego imperjalizmu na rzecz interesów kapitalistycznych. (p)

Wśród śniegów i lodów Norwegji.





Walki, toczące się obecnie na terenie Norwegji, prowadzono są wśród bardzo ciężkich warunków. Pola i lasy pokryte są śniegiem, a mróz daje się we znaki walczącym żołnierzom. Zdjęcia nasze dadzą zapewne Czytelnikowi wyobrażenie o trudnościach, na jakie natrafiają żołnierze na każdym kroku. Powyżej na lewo widzimy oddział piechoty niemieckiej, posuwający się przez ośnieżony las. Na prawo zaś pluton piechoty niemieckiej, przygotowujący się do natarcia.

Co mówią w świecie

o angielskich dokumentach, dotyczących planów rozszerzenia terenu wojennego na obszar Norwegji?

(=) Berlin, 30 kwietnia. **Olbrzymią sensację na całym świecie wywołały oświadczenia niemieckiego ministra spraw zagranicznych v. Ribbentropa wobec akredytowanych w Berlinie przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli prasy zagranicznej i niemieckiej oraz opublikowanie dokumentarnych dowodów o zamierzonych przez Anglję krokach w kierunku zajęcia Norwegji.**

Dzienniki państw usposobionych przyjaźnie wobec Niemiec przynoszą w sposób szczegółwy treść oświadczenia ministra spraw zagranicznych Niemiec oraz opublikowane przez rząd niemiecki dokumenty.

Rzym.

Agencja Stefani podała przedewszystkiem streszczenie wywodów ministra spr. zagranicznych Niemiec, a następnie dokładną treść jego mowy, jak również streszczenie ostatniej niemieckeij białej księgi.

„Minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop udowodnił uplanowany zamach mocarstw zachodnich na Skandynawję“, — „Oslo nawiązało porozumienie z Londynem w sprawie obsadzenia Oslo przez Anglików“ — tak brzmią tytuły rzymskich dzienników. które zamieściły równocześnie sensacyjne rewelacje niemieckiego ministra spraw zagranicznych. Wrażenie tych rewelacyj zostało jeszcze powiększone druzgocącą klęską mocarstw zachodnich, której rozmiarów nie da się jeszcze przewidzieć.

Medjolan.

Rewelacje niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa o angielsko-francuskich planach rozszerzenia wojny na Norwegję wywarły w północnych Włoszech olbrzymie wrażenie i stanowią temat obszernych komentarzy prasowych.

Wszystkie północno-włoskie dzienniki zamieszczają je ze wszystkiemi szczegółami, nawet drukują ich tekst dosłowny, zaznaczając, że stanowią one druzgocący dowód winy dla bezprzykładnej akcji polityki angielskiej. Dokumentem najbardziej przekonywującym jest plan operacyjny angielskiego korpusu ekspedycyjnego w Norwegji. Dokumenty dowodzą, że mocarstwa zachodnie oplątały Norwegję gęstą siecią szpiegowską.

„Stampa“ ogłasza na stronie tytułowej odbitkę fotograficzną jednego z angielskich dokumentów, oświadczając w tytule, że Anglicy za zgodą rządu norweskiego zamierzali wylądować w Norwegji.

„Gazetta del Popolo“ pisze, że biała księga nr. 4 dostarcza niezbitych dowodów na to, kto ponosi odpowiedzialność za wojnę, a w szczególności za ostatnie wydarzenia w Danji i Norwegji.

Moskwa.

Olbrzymie zainteresowanie, jakie wywołała w Moskwie nowa publikacja o planach Anglji rozszerzenia wojny na Skandynawję, wynika z sensacyjnej formy, w jakiej dzisiejsza prasa sowiecka publikuje oświadczenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

Podobnie, jak wszystkie inne moskiewskie dzienniki ogłaszają także „Prawda“ i „Izwiestja“ najważniejsze rewelacje niemieckiego ministra niemal w dosłownem brzmieniu. Z natury rzeczy największe zainteresowanie w Moskwie wywołał zdemaskowany przez ministra von Ribbentropa związek między t. zw. „pomocą dla Finlandji“ a brytyjskiemi planami ataku na Niemcy.

Moskiewskie koła polityczne doceniają również w pełni rewelacje, uczynioną przez ministra von Ribbentropa w zakończeniu jego znamiennej deklaracji, iż opublikowane w białej księdze niemieckie dokumenty oraz dzienniki angielskch oficerów i żołnierzy zadają kłam oświadczeniom polityków angielskich i francuskich.

Sztokholm.

Sensacyjne rewelacje o angielskich planach obsadzenia Norwegji wywołały w tutejszych kołach politycznych i szwedzkiej opinji publicznej echo, z jakiem jeszcze nie spotkał się dotychczas żaden polityczny dokument. Panuje tu jednogłośna opinja, że w ten sposób zadano miażdżący cios obłudnej polityce mocarstw zachodnich i ich nieustannym zapewnieniom wobec państw neutralnych, że mocarstwa zachodnie zamierzają jedynie bronić praw tych małych państw. Według opinji miarodajnych kół szwedzkich zdemaskowano przed całym światem bezwzględność i bezwstyd polityki brytyjskiej i jej kierowników.

Rewelacje na temat operacyj brytyjskich w Norwegji są tu uważane jako potwierdzenie przypuszczeń, żywionych oddawna w szwedzkich kołach politycznych, iż Norwegja jest oplątana formalną siecią angielskich agentów. Bez obsłonek określa się tu opublikowanie znalezionych dokumentów nie tylko jako sensację polityczną i dziennikarską, ale także jako nie mające sobie równego w historji zdemaskowania niesłychanych intryg mocarstwa w rzekomo neutralnym kraju.

Z reakcji prasy szwedzkiej wynika z absolutną pewnością, że opublikowanie dokumentów z Oslo oraz brytyjskich rozkazów wojskowych wywołało w tutejszej opinji publicznej olbrzymie wrażenie. Dzienniki wydały jeszcze w sobotę późnym wieczorem specjalne dodatki, zawierające najważniejsze ustępy mowy min. Ribbentropa.

Nowy Jork.

Oświadczenie ministra Ribbentropa i niemiecka biała księga nr. 4 opanowały w sobotę w zupełności prasę amerykańską. Dzienniki zamieszczają te wiadomości pod olbrzymiemi tytułami przez całe kolumny jak „Niemcy dostarczają dowodu, że sprzymierzeni planowali pierwsi inwazję“, „Ribbentrop odsłania tajemnicę“ — „Niemcy oświadczają, że okupacja Norwegji przeszkodziła zajęciu jej przez mocarstwa zachodnie“.

Dzienniki nowojorskie przynoszą na pierwszych stronach albo obszerne sprawozdania agencyjne albo korespondencje swoich przedstawicieli berlińskich. I tak, „New York Times“ pod dwuszpaltowym tytułem „Niemcy bronią swojego wmarszu do Norwegji — W ostatniej chwili uprzedziły one Anglików“ ogłasza bardzo szczegółowy i obszerny opis „Asociated Press“. Ponadto dziennik podaje na dwóch pełnych kolumnach wewnętrznych swego wielkiego formatu 16-szpaltowego tekst przedmowy do białej księgi oraz dosłowne brzmienie oświadczenia min. Ribbentropa wraz z obszernemi wyjątkami najważniejszych dokumentów. Równocześnie dziennik publikuje zdjęcia fotograficzne tajnych dokumenów. Także pozostałe dzienniki nowojorskie omawiają obszernie rewelacje rządu niemieckiego.

Bruksela.

Oświadczenia niemieckiego ministra spraw zagranicznych oczekiwano w Paryżu z widocznem zaniepokojeniem. Wynikało to już z paryskiej sobotniej prasy porannej, która zapowiedź oświadczenia wiązała z różnemi kombinacjami i dociekaniami. W każdym razie pewnem jest, że rewelacje ministra niemieckiego stanowiły bardzo nieprzyjemną niespodziankę dla politycznych kół francuskich, zwłaszcza o ile chodzi o dokumenty, znalezione przy wziętych do niewoli sprzymierzeńcach brytyjskich, z których wynikają jasno agresywne plany mocarstw zachodnich przeciw Norwegji.

Oświadczenia ministra Ribbentropa oczekiwano z Belgji z wielkiem naprężeniem. Belgijska ajencja informacyjna „Belga“ opublikowała w sobotę popołudniu i wieczór pełny tekst mowy Ribbentropa. Późne wydania dzienników wieczornych mogły zamieścić tylko początek oświadczenia, jednak podały go na naczelnych miejscach.

Tokjo.

Cała prasa niedzielna przynosi z fotografjami i mapami obszerne wyjątki z mowy Ribbentropa i dokumentów. Po zapowiedzi „niespodzianki z Berlina“, dzienniki zamieściły mowę i dokumenty pod tytułami i z komentarzami, które dadzą się streścić następująco: Anglja jest odpowiedzialna za wydarzenia w Norwegji, która stała w tajnem porozumieniu z Anglią i Francją. Niemcy dostarczyły na ten temat miarodajnego materjału dowodowego. W szczególności prasa podkreśla, że Niemcy unieszkodliwiły w ostatnim momencie tajne machinacje angielskie.

Buenos Aires.

Rewelacje min. Ribbentropa zapełniają nietylko całą prasę wieczorną ale stanowią także przedmiot ożywionych dyskusyj wszystkich kół zainteresowanych politycznie. Wykrycie planów angielskiej inwazji stanowi ciężki cios dla Londynu. Zupełne fiasko brytyjskich planów w Norwegji wzmacnia przekonanie, że opinja publiczna świata była celowo wprowadzona w błąd, co do zamiarów politycznych i planowanego uderzenia flankowego na Niemcy.

Alfieri mianowany ambasadorem Włoch w Berlinie.

Ambasador Attolico obejmuje szefostwo misji przy Watykanie.

Rzym, 30 kwietnia. **Agencja „Stefani“ opublikowała następujący komunikat urzędowy: Ekscelencja Dino Alfieri został mianowany ambasadorem przy rządzie Rzeszy. Ekscelencja ambasador Bernardo Attolico został mianowany ambasadorem przy stolicy apostolskiej.**

Mianując Alfieri'ego ambasadorem w Berlinie Mussolini wysyła do stolicy Rzeszy nietylko człowieka, który uchodzi za **czołową osobistość imperjum faszystowskiego,** ale także który jest **wielkim przyjacielem Niemiec.** Najlepiej dowodzi tego fakt, iż Kanclerz Rzeszy odznaczył Alfieri'ego w lecie r. 1936, w uznaniu jego zasług około umocnienia stosunków kulturalnych między Niemcami a Włochami, **wielkim krzyżem orderu Orła Niemieckiego.**

Nasuwa się uwaga, że wobec ścisłego duchowego związku Niemiec z Włochami, jako młodemi, rewolucyjnemi narodami Europy, właśnie taka osobistość, która już położyła wielkie zasługi na polu stosunków kulturalnych, była predestynowana niejako do pracy także i nad politycznemi stosunkami obydwóch narodów.

Ambasador Alfieri urodził się w Bolonji. W wojnie światowej brał udział jako ochotnik, przyczem zdobył odznaczenie. **Jako zapalony faszysta brał udział w zajęciu Pallazo Marino w Medjolanie w r. 1922.** Należał on do Wielkiej Rady Faszystowskiej i zajmował szereg bardzo ważnych stanowisk, poczem został mianowany **ministrem oświaty ludowej,** pełniąc to stanowisko od r. 1936 do czasu „zmiany warty“ w r. 1939. W tym charakterze był Alfieri serdecznie witanym gościem ministra Rzeszy dr. Goebbelsa w Niemczech, przyczem został odznaczony przez Führera.

Ambasador Alfieri, **ostatnio był ambasadorem przy stolicy apostolskiej.** Obecnie obejmuje swój wysoki urząd w Berlinie, ciesząc się zaufaniem dwóch wielkich mężów stanu, dla dobra służby twórczej przyjaźni dwóch rewolucyjnych i świadomych swoich celów narodów. Objęcie urzędu ambasadora w Berlinie przez min. Alfieri'ego następuje w czasie niezwykłej doniosłości historycznej.

„Naród włoski przedstawicielem zwycięskich bojów Mussoliniego“

Manifestacja wierności dla wodza narodu.

(=) **Rzym,** 30 kwietnia **W artykule redakcyjnym określa „Messagero“ jako — „głos narodu“ — wielką manifestację wierności dla Mussoliniego, zorganizowaną przez Izbę korporacyj faszystowskich.**

W imieniu całego narodu włoskiego przemawiał minister sprawiedliwości — Grandi, który ślubował zupełne oddanie się pod rozkazy Wodza. Naród rewolucji faszystowskiej będzie sprzymierzeńcem wszystkich bojów Mussoliniego. Jest to ambicją wszystkich bojowników, którzy z napięciem oczekują rozkazów swego wodza. **Dzisiejsze Włochy z ochotą podejmą rozkaz do walki o swą wielkość, dobrobyt i siłę dla dobra przyszłych pokoleń“.**

To osobliwe stwierdzenie jednomyślnej woli narodu przez usta Grandiego jest prawdziwą rękojmią siły, do której każdy musi odnosić się z szacunkiem. (p.).

Pożar w angielskiej fabryce samolotów.

Amsterdam, 30 kwietnia. — Jak Reuter donosi w rządowej fabryce samolotów w Denham w hrabstwie Buckinghampshire wybuchł w piątek pożar, wskutek którego, jak głosi komunikat, „pewna liczba maszyn“ uległa zniszczeniu. W czasie gdy straż pożarna zajęta była walką z pożarem, wydarzyły się dalsze eksplozje. (p).

Jak grom z jasnego nieba

Gorzkie rozczarowanie z powodu Anglji.

(=) **Oslo,** 30 kwietnia. **Norweska opinja publiczna została powiadomiona o publikacji nowych dokumentów niemieckich oraz o mowie min. Ribbentropa w drodze radjowej i stoi pod zupełnem wrażeniem tych rewelacyj.**

O ile naród norweski, nawet koła wybitnie sprzyjające Anglji, ujawniały silne niezadowolenie z filolondyńskiej polityki wobec łamania neutralności przez Anglję, to obecnie wyraża się **powszechnie gorzkie rozczarowanie i otwartą niechęć do intryg angielskich.**

Dzienniki w Oslo drukują w poniedziałek mowę ministra i dokumenty, przyczem wymowa faktów i siła dowodowa dokumentów wywarły wielkie wrażenie. W artykułach wstępnych podkreśla się **ogromne znaczenie berlińskich publikacyj dla Norwegji. Oświadczenie** Ribbentropa podziałało w Norwegji jak uderzenie gromu.

Narodowy dziennik „Frit Folk“ pisze, że dostarczono dokumentarnych dowodów na to, iż **okupacja Norwegji przez Anglję i Francję była oddawna przygotowywana.** Założenie min nie miało na celu przeszkodzenie transportom rudy Niemiec, ale zabezpieczenie lądowania wojsk angielskich i francuskich.

Rząd Nygaardswolda nie tylko znał te fakty, ale **był zdecydowany rozpocząć wojnę przeciw Niemcom.** Plany angielsko-francuskie zostały pokrzyżowane, dzięki błyskawicznej akcji Niemiec. Obecnie zachodni mężowie stanu usiłują ratować sytuację szeregiem kłamliwych deklaracyj.

Protokół o sytuacji rządu Nygaardswolda z 2 marca niezmiernie kompromituje dawną norweską klikę rządową. Dziennik stwierdza, że Nygaardswold zamknął swoją politykę spiskowania z mocarstwami zachodniemi „godnem“ zakończeniem, odrzucając niemieckie propozycje rokowań i inscenizując największą zbrodnię, jaką zna historja Norwegji: rzucenie na ofiarę niewinnej młodzieży norweskiej w obłędnej nadziei ratowania swego fotela ministerjalnego.

„Arbeideren“ przynosi dokumenty pt.: „Igraszki angielskie z neutralnością Norwegji“. Norwegja posiadała rząd, który utrzymywał spółkę z Anglją i stanowił przyboczny organ londyńskich podpalaczy wojennych. Anglja ponosi winę i odpowiedzialność za to, co się stało.

Poważne uszkodzenie transportowców brytyjskich.

(=) **Berlin,** 30 kwietnia. Jak donoszą w ostatniej chwili, lotnictwo niemieckie przy korzystnej pogodzie dokonało także w poniedziałek przed południem licznych ataków na brytyjskie jednostki morskie koło zachodniego wybrzeża Norwegji. **Według nadeszłych dotychczas meldunków większa liczba transportowców brytyjskich została przytem poważnie uszkodzona bombami lotniczemi. Na jednym ze statków wybuchł pożar.**

Fiasko „awantury norweskiej“.

(=) **Amsterdam,** 30 kwietnia. **Po ujawnieniu przed całym światem fiaska brytyjskiej „kampanji prestiżowej“ w Norwegji, uznał również „Times“ za wskazane przyznać się w bilansie dotychczasowych gorączkowych wysiłków do nieudania się tej „awantury“.**

Dziennik stwierdza, że znikła już nadzieja urzeczywistnienia głównego celu akcji brytyjskiej, mianowicie zajęcia Drontheim i obecnie zajęto się „opracowaniem nowych planów“.

Innemi słowy Anglja ma obecnie zaprodukować światu nowe widowisko akcji angielskiej „przyjścia z pomocą Norwegji“. Dziennik uspokaja przytem swoich czytelników stwierdzeniem, że **walki toczą się bez przerwy.**

Brak odpowiedzi jest też odpowiedzią.

Fiasko angielskiego planu ewakuacyjnego

Amsterdam, 30 kwietnia. — Nowy projekt ewakuacyjny dzieci, wypracowany przez rząd angielski, zakończył się, jak obecnie nadchodzą wiadomości, wielkiem fiaskiem. Zaledwie 8 proc. dzieci, mających prawo do ewakuacji, zostało zarejestrowanych przez swoich rodziców do przyszłej ewakuacji. Jak stwierdza dalej raport ministerstwa zdrowia 19 proc. rodziców odpowiedziało na propozycję ewakuacji dzieci odmownie, podczas gdy 73 proc. wogóle nie dało odpowiedzi na kwestjonarjusze rządowe. (p)

Dalsze ofiary wybuchu w angielskich zakładach chemicznych

Amsterdam, 30 kwietnia. — Skutki wielkiej eksplozji w zakładach towarzystwa „Imperial Chemicals“ w Billingham, przy której początkowo doniesiono o 3 ofiarach śmiertelnych i 19 rannych, pociągnęły za sobą dalsze tragiczne następstwa. Z 19 rannych zmarło już 5, tak, że liczba śmiertelnych ofiar wzrosła do 8. Z pozostałych rannych kilka osób znajduje się jeszcze w niebezpieczeństwie utraty życia. (p).

Od zachowania się i rozwagi zależy życie przechodnia.

Sposoby i drogi zdyscyplinowania ruchu ulicznego w różnych krajach



Sygnał świetlny na skrzyżowaniu ulic w Warszawie.

Kraków, w kwietniu.

Konieczność regulowania ruchu ulicznego w wielkich miastach powstała stosunkowo niedawno. Do wojny światowej **ruch uliczny nie stanowił kwestji palącej,** bo ograniczał się do dużej ilości pojazdów konnych z małą domieszką samochodów osobowych i omnibusów. W miastach Europy zachodniej istniały ponadto

znaczne ilości rowerów.

Epokę w rozwoju ruchu kołowego stanowią pojawiające się w szybkiem tempie po wojnie wielkie ilości samochodów osobowych i motocykli, a także samochodów przemysłowych, znanych w zachodniej Europie. Są to wehikuły budowane przeważnie na podwoziach osobowych, rozwożące po kraju różne produkty, towary, pocztę, gazety itd. Daty początku tego ruchu kołowego, znamiennego **dużą ilością samochodów,** dadzą się dla poszczególnych większych miast europejskich ustalić jak następuje: Londyn i N. Jork 1919, Paryż 1919, Berlin 1922, Wiedeń 1923, Warszawa 1925.

Wzmożony ruch pojazdów mechanicznych stał się przyczyną **wisiu wypadków i nieszczęść.** Demon ruchu zaczął pożerać **tysiące ofiar,** zwłaszcza na ludnych i ruchliwych ulicach amerykańskich miast. Tamtejsze władze administracyjne i policyjne zaczęły tedy obmyślać sposoby i środki uregulowania ruchu ulicznego w ten sposób, aby przechodnie mieli nie bardzo ograniczoną swobodę ruchu przy zapewnionem bezpieczeństwie — a automobiliści możność rozwinięcia szybkości dość dużej. Jakkolwiek we wszystkich państwach dużo już w tym kierunku zrobiono, to jednak daleko jest jeszcze do ostatecznego uporządkowania tej nowej dziedziny życia.

Dzień za dniem kroniki dzienników notują wypadki.

Władze sądowe są w dość trudnem położeniu, przestępstwo bowiem nie jest dość ciężkie, by karać za nie dłuższem więzieniem, a lżejsze kary nie odnoszą zamierzonego odstraszającego skutku.

Ostatnio np. sąd w Stanie Minneseta w mieście St. Paul w Ameryce wpadł na **oryginalny,** choć nie wiadomo jeszcze, czy bardzo **skuteczny pomysł.** Skazał mianowicie jednego z najpoważniejszych miejscowych przemysłowców, winnego nieostrożnej jazdy po ulicach miasta, na publiczną spowiedź o swojej winie i wygłoszenie odczytu o prawidłowej jeździe samochodowej do mikrofonu w tamtejszem studio radiowem. **A oto znowu jeden z sędziów amerykańskich prowadząc samochód, przez nieuwagę nie zastosował się do któregoś z przepisów drogowych.** Jakkolwiek nie spowodował przez to najmniejszego nawet wypadku i chociaż wykroczenie jego uszło uwagi policjanta — niemniej jednak trapiony snać wyrzutami sumienia sędziowskiego, przykładnie

sam sobie wymierzył karę grzywny w wysogości 25 dolarów.

Inny jeszcze sędzia amerykański poszczycić się może wielce oryginalnym wyrokiem. Skazał on bowiem lekkomyślnego kierowcę samochodowego na długą wędrówkę po wielkim miejskim cmentarzu w towarzystwie policjanta, który **wskazywał mu po kolei wszystkie groby ofiar wypadków samochodowych.**

Według danych statystycznych najwięcej wypadków na ulicach miast amerykańskich powoduje przyczepianie się do pojazdów, zabawy dzieci na jezdni, jazda na wrotkach, **nieostrożne zbieganie z chodnika na jezdnię,** wskakiwanie **i wyskakiwanie z wozów.** Pozatem ogromną liczbę wypadków wywołuje **nieumiejętne lub lekkomyślne kierowanie samochodami.** Dlatego też wysiłki tamtejszej specjalnej policji ruchu kołowego w celu sprowadzenia do minimum ilości wypadków śmierci i kalectwa idą w dwóch kierunkach. W równej mierze zajmują się kierowcami, jak i pieszą publicznością. Osiąga się tam również znakomite rezultaty drogą ulicznej propagandy w postaci plakatów umieszczanych na pojazdach i w stałych punktach, oraz w formie kartek ulotnych. Celem zdyscyplinowania ruchu ulicznego zostały ostatnio w sposób iście amerykański podane do wiadomości szerokiego ogółu przykazania policji nowojorskiej, dotyczące odpowiedniego zachowania się na ulicy. Pięć z tych przykazań przeznaczonych było dla przechodniów, a pięć dla kierowców pojazdów. Podczas gdy w wielu innych krajach podaje się tego rodzaju wskazówki do wiadomości szerokich mas publiczności za pośrednictwem pism codziennych, plakatów lub wreszcie kina — wyzyskano w tym celu w N. Jorku tramwaje, a mianowicie, **wypuszczono na to olbrzymie miasto pociąg składający się z 20-tu wagonów.** Na każdym z nich umieszczono zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz jedno z tych przykazań.

Odnośne napisy sporządzono z jaskrawych, różnokolorowych lampek elektrycznych.

W pierwszym i ostatnim wozie zasiadły kapele, które wygrywały marsze i ludowe piosenki.



Świecące słupy na skrzyżowaniach ulic w Berlinie.

Ogromny ruch uliczny w Londynie pociąga za sobą **liczne ofiary własnej czy też cudzej nieostrożności.** W ciągu stycznia, lutego i marca br., zanotowano 363 wypadki śmierci, a 15.827 uszkodzeń ciała. Wspomniana liczba śmiertelnych wypadków wynikła z winy samych ofiar, skutkiem nieostrożnej jazdy aut ciężarowych, oraz z winy szoferów taksówek. **Pod kołami samochodów ginie przeciętnie na drogach publicznych Anglji 1500 dzieci rocznie, w wieku do lat 15.** Znacznie większy odsetek dzieci ginie na ulicach Londynu.

W związku z tem organa bezpieczeństwa zdwoiły obecnie swą czujność i zostały wydane **stosowne ostrzeżenia,** a także cały szereg towarzystw rozwinął **odpowiednią propagandę,** oraz usilną działalność w kierunku zdyscyplinowania kierowców pojazdów mechanicznych i publiczności, aby nareszcie przyczynić się przynajmniej do **ograniczenia ilości wypadków.**

Dla dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, odbywają się w Londynie co tydzień wykłady o zachowaniu się na ulicy. Naukę tę uskutecznia się w ten sposób, że nauczyciel udaje się wraz ze swoją klasą na miejsce objęte bardzo żywym ruchem kołowym, gdzie przy współpracy policjanta pokazuje i

objaśnia dzieciom wszelkie sygnały,

dotyczące ruchu kołowego i poucza je, jak zachować się należy na ulicy, aby uniknąć przejechania.

W wyniku wypadków **na ulicach Berlina** notowano w drugiem półroczu z. r. 162 osoby zabite i 5139 rannych lub poturbowanych. Jako przyczyny wypadków policja w przeważnej części stwierdziła szybką jazdę, jednak w wielu okolicznościach **ponosiła winę publiczność piesza,** nie zwracająca uwagi na grożące jej na jezdni niebezpieczeństwo.

Z chwilą rozpowszechnienia się sportu kolarskiego wśród młodzieży niemieckiej, z czem w parze poszło wzmożenie się wypadków na ulicach miast, a również na drogach publicznych — policja niemiecka przeprowadza na dziedzińcach szkolnych **praktyczne lekcje zachowania się rowerzystów na ulicach,** równocześnie zaś **wskazuje na obowiązujące przepisy.** System ten ma na celu z jednej strony zapobieganie wypadkom, z drugiej zaś strony pozwala na zetknięcie się organów policyjnych z młodem pokoleniem i uzyskanie wśród niego należytej oceny pracy służby bezpieczeństwa.

Niemieckie surowe przepisy o ruchu drogowym i ulicznym zajmują się szczegółowo nietylko samochodami i motocyklami,



Drogowskazy świetlne w Lipsku.

lecz w równej mierze **interesują się wielkiem niebezpieczeństwem dla ruchu,** jakie przedstawiają niedyscyplinowane pojazdy konne, oraz wozy ciężarowe, piesi przechodnie i rowerzyści. Dla przykładu podamy parę szczegółów z nowej pruskiej ustawy drogowej, obejmującej również i rowerzystów. A więc, przedewszystkiem **rowerzysta musi przez cały czas jazdy trzymać obie ręce na kierownicy.** Słusznie, albowiem trzymanie rąk jest koniecznem dla najlepszego utrzymania równowagi. Nie wolno mu zdejmować nóg z pedałów — słusznie, bo zdejmując je, traci panowanie nad maszyną. Nie wolno mu nikogo brać na „sztyft", ani na rączki, ani umieszczać na ramie przed sobą, jednem słowem

niewolno mu pod żadnym pozorem brać drugiej osoby na rower.

Wyjątkiem są dzieci do lat 6-ciu, umieszczone w odpowiednim foteliku. Nie wolno mu brać ze sobą na rower niczego, **coby hamowało swobodę ruchów** — musiał więc zniknąć typ rowerzysty, zataczającego się po jezdni. Oczywiście nie wolno mu przyczepiać się do żadnego innego pojazdu.

Rowerzyści muszą jechać gęsiego i nie wolno im poza wyjątkowemi wypadkami na zupełnie pustej jezdni jechać obok siebie lub wyprzedzać jakichkolwiek innych pojazdów. Przedewszystkiem jednak rowerzyście nie wolno wyjeżdżać na środek jezdni, musi stale trzymać się jej brzegu t. zw. „bankietu", przyczem przy węższych drogach ruch rowerowy w obie strony **musi odbywać się na jednym bankiecie,** a dopiero przy szerszych po obu stronach.

U nas zdyscyplinowanie ulicy jest również w toku.

Ukazują się coraz to nowe przepisy. Organizuje się naukę przechodniów, jak zachować się mają na ulicy, jak należy przechodzić przez jezdnię bez narażenia się na niebezpieczeństwo itd. Jednak mimo wskazówek, udzielanych przechodniom przez organa bezpieczeństwa, zachodzą częste wypadki nakładania **mandatów karnych** na niestosujących się do przepisów o ruchu ulicznym przechodniów. W okresie wiosennym przy większym ruchu ulicznym, niesforne zachowanie się przechodniów oraz lekceważenie przepisów powoduje nieszczęśliwe wypadki.

J. Wierzbówka (Kraków).



Celem uchronienia kolarzy przed wypadkami maluje się na biało części błotników na tylnych kołach.

CIEKAWOSTKI.

NAJRZADSZY ZNACZEK POCZTOWY.

Za najrzadszy znaczek pocztowy na świecie uchodzi jednocentowy znaczek brytyjskiej Gujany z roku 1856, którego istnieje tylko jeden jedyny egzemplarz. Wartość jego ma podobno przekraczać 40 tysięcy dolarów.

NIEZWYKŁE GNIAZDKO RUDZIKÓW.

W starem historycznem mieście Säckingen, na prawym brzegu Renu, zdarzył się ongiś ciekawy wypadek. Para rudzików (ptaszki należące do rodzaju gajówek, do których zalicza się i słowik) uwiła sobie gniazdko w niezwykłem miejscu. Wpadła mianowicie przez otwarte okno do obszerneego pokoju jednege z domków osiedla podmiejskiego Säckingen i snać uznała wiszący tam na ścianie stary zegar z kukułką za najodpowiedniejsze miejsce na swoją siedzibę, bo tego samego jeszcze dnia zajęła pracowicie budować na niej gniazdko.

Mieszkańcy domku, uważając to za szczęśliwy omen, nietylko nie przeszkadzali ptaszętom w tej pracy, ale nawet zachowywali się w tym pokoju jaknajspokojniej aby ich nie płoszyć.

Rzecz szczególna, że i sztuczna kukułka, wypadając z trzaskiem co godzina z zegara, aby wykukać godziny, potem zaś znów z trzaskiem znikająca we wnętrzu zegara, nie przestraszała rudzików. A może sprawiała im nawet przyjomność, przypominając gaje rodzinne. Dość, że niebawem samiczka rudzika zasiadła na zniesionych jajeczkach, a małżonek jej czuwał nad nią, siadając na gzymsie okiennym.

Z DNIA.

Chłodny maj — dobry urodzaj.

Kraków, 30 kwietnia.

Nadchodzi najpiękniejszy miesiąc w roku — *miesiąc maj.* Poeci całego świata wysilali się, aby odmalować piękno budzącego się do życia świata roślinnego, cud rozkwitających się pączków kwiatów i drzew, śpiew ptaków i błękit nieba. Jest to *miesiąc zakochanych par i najśmielszych marzeń.*

Nasze wyobrażenia o maju stale łączą się z przepiękną pogodą. Słońce niemal nie zachodzi, a jeśli już musi schylić znużone czoło za tamę lasów i gór, to wtedy ustępuje miejsca czarownej majowej nocy.

Rzeczywistość jest *dużo mniej poetyczna.* Nieraz i w maju trafi się nietylko przymrozek, ale i śnieg czasem sypnie w oczy, a deszcze, mniej lub więcej obfite, są na porządku dziennym.

Zresztą przysłowia ludowe, które podchodzą do tematu nadzwyczaj trzeźwo, nie oszczędzają także i cudnego maja, *wymagając, aby był on raczej deszczowym, niż upalnym.* Że przysłowia te mają rację, widzimy choćby i potem, jak po ostatnich deszczach rozwinęły się drzewa, a planty i błonia pokryły się świeżą, soczystą trawą. Natura więc *potrzebuje deszczu,* aby zapewnić roślinom należyty rozwój. Nie należy się więc nawet przejmować, jeśli czasem trafi się szron i mróz.

Na pierwszego maja szron
Obiecuje hojny plon.

Trzeba zatem ustąpić ze swych poetycznych marzeń na rzecz całkiem przyziemnych spraw, jakiemi są zboże i inne produkty rolnicze, których wartość oceniamy wielokrotnie wyżej podczas wojny, niż podczas pokoju.

Deszcz na św. Florjana —
Skrzynia groszem napchana.

Musimy więc obserwować, czy dzień św. Florjana (4 maja) będzie deszczowym, aby na tej podstawie obliczać przyszłe zbiory.

Gdyby się chciało zresztą wierzyć całkowicie przysłowiom ludowym, wówczas przedstawiałaby się sprawa dużo smutniej gdyż:

Kiedy maj zimny, a w czerwcu pada,
Gospodarz pełne stodoły posiada.

I dalej:

Deszcz w Zielone Świątki
Da Bóg wielkie sprzątki.

Nie należy się przejmować nawet śniegiem, gdyż:

Gdy w maju śnieg pada
Suche lato zapowiada.

Krytycznemi dniami majowemi są *dnie św. Pankracego, św. Serwacego i św. Bonifacego.* Trójka tych świętych, o których przysłowie ludowe powiada, że są to *„ostatni mrozacy"*, obchodzi swoje dni w roku bież. właśnie w okresie Zielonych Świąt. Można więc liczyć, że *tegoroczne Zielone Święta nie będą niestety pogodne.*

Przysłowia nie ograniczają się tylko do pogody i zbiorów. Znajdujemy w nich także wskazówki o charakterze zapobiegawczo-leczniczym, jak na przykład:

Dni majowe gdy deszcz roni
Na coś więc dobrego goni.
Puszczaj krew i bańki sadzaj,
A nowe potrawy jadaj.

Trzeba więc pamiętać o świeżych jarzynach, o ile tylko cena ich pozwoli na wojenną kieszeń. Co do puszczania krwi, to nie ulega wątpliwości, że tylu ludzi ma obecnie popsutą krew, że puszczanie jej przydałoby się znacznie częściej. Pomagają w tem i niektórzy poczciwi ludzie, którzy przy pomocy „życzliwego" obmawiania znajomych i przyjaciół „piją" nam krew, ile tylko się da.

W każdym jednak razie witamy maj, jako pierwszy miesiąc zdecydowanej wiosny. Z uśmiechem pobłażania patrzymy na ostatnie wysiłki ginącej zimy, która jeszcze stara się dać nam się we znaki i wierzymy, że lada dzień zrobi się naprawdę i na dobre ciepło. Wierzymy także, że maj roku 1940 przyniesie nam pogodne i pełne wiosennych nastrojów dni.

Robot.

„Taktyczne wycofywanie się"

Delikatne wyznanie prasy francuskiej o porażkach w Norwegji.

(=) **Bruksela,** 30 kwietnia. **Dzienniki francuskie czynią obecnie wielkie wysiłki, aby wyjaśnić swym czytelnikom w sposób możliwie najbardziej ostrożny porażkę mocarstw zachodnich doznaną na terenie Norwegji.**

Przejrzyste są również starania, aby te klęski wojsk sprzymierzonych zatuszować względnie przesłonić mgłą tajemnicy. Kiedy prasa paryska jeszcze przed kilku dniami donosiła w sposób sensacyjny o tem, że w najbliższej przyszłości nie znajdzie się w Norwegji ani jeden żołnierz niemiecki, to obecnie przynosi ona wiadomości o tem, że **wojska niemieckie przeprowadziły zakrojoną na wielką skalę akcję ofenzywną oraz że doszło do zaciętych walk.**

Niemniej prasa paryska donosi, że mocarstwa zachodnie — jak się dzienniki w sposób ostrożny wyrażają — **musiały przeprowadzić „taktyczny odwrót".**

O olbrzymich stratach angielskich — rzecz prosta — niema w dziennikach francuskich ani wzmianki. Jedynie w „Figaro" zamieszcza wojskowy sprawozdawca tego pisma, że **porażki Anglików pod Lillehammer i Steinkjer mogą być uważane jako oznaki krytycznego położenia.** Należy przytem dodać, że wiadomości, jakie nadchodzą z Norwegji o akcji wojsk angielskich są utrzymane w tonie pochlebnym i optymistycznie nastrojone. (p.).

Zaprzeczenia, wykręty a przytem krótka pamięć w Paryżu.

(=) **Bruksela,** 30 kwietnia. Niewzruszona siła dowodowa wywodów min. Ribbentropa o agresywnych zamiarach mocarstw zachodnich w Norwegji nie znalazła oczywiście przyjaznego echa we francuskich kołach urzędowych i politycznych.

Czytając paryskie dzienniki, odnosi sie wrażenie, że **argumenty niemieckie stanowią dla nich orzech ciężki do zgryzienia.** Ze zrozumiałych powodów nie usiłuje się tu zaprzeczyć niemieckim wywodom ponieważ wie się, że jest to praktycznie niemożliwe, natomiast stara się użyć często już próbowanego sposobu. **Usiłuje się tu poprostu całą sprawę zbagatelizować i możliwie ośmieszyć.** Te metody mogą działać na pewne ograniczone umysły, natomiast na elitę społeczeństwa nie wywierają one żadnego wpływu oraz nie zmieniają niczego w faktach dowiedzionych autentycznemi dokumentami.

We Francji oczekiwano rewelacyj min. Ribbentropa z nerwowem napięciem. O tem, że Ribbentrop nie mówił na wiatr, dowodzą **obszerne komentarze do jego wywodów we francuskiej prasie niedzielnej,** przyczem już w sobotę radjo francuskie usiłowało dać dziennikom pewne linje wytyczne w zasadniczem ujęciu.

Komentarze prasy francuskiej dotyczą dwóch różnych kompleksów zagadnień. 1) **Zagadnienie złamania neutralności** i 2) **polityczne znaczenie mowy Ribbentropa dla najbliższej przyszłości,** przyczem to drugie zagadnienie jest uważane za daleko ważniejsze.

Co się tyczy planu mocarstw zachodnich złamania neutralności Norwegji i wysadzenia wojsk na jej wybrzeżach, to propaganda francuska obrała **taktykę uporczywego zaprzeczenia.** Naturalnie pozwoliła ona sobie przytem na rzucanie obelg. Radjo p. Reynauda, które dla uspokojenia Francuzów przy zapowiedzi wysadzania wojsk angielskich i francuskich w Norwegji oświadczyło, że nie chodzi tu o jakąś awanturniczą improwizację, ale **wszystko zostało od dawna przygotowane i, że przewidziany pierwotnie dla Finlandji korpus posiłkowy francuski i angielski jest w drodze** — to samo radjo dzisiaj nie chce nic o czemś podobnem wiedzieć.

Artykuły, ogłaszane w prasie neutralnej przez urzędową francuską służbę propagandową przeciwko neutralności różnych krajów zostały zapomniane.

Mieszkańcy Leicesteru wśród jeńców angielskich.

(=) **Berlin,** 30 kwietnia. Wśród jeńców angielskich, wziętych do niewoli niemieckiej w dniu 27 kwietnia br. na terenie Norwegji, znajdują się w przeważającej liczbie mieszkańcy Leicesteru i Foresteru.

Wzięty do niewoli komendant pułku leicesterskiego, dziwnym zbiegiem okoliczności, nosi nazwisko German. (p)

Francuzi otwierają włoską pocztę.

(=) **Rio de Janeiro,** 30 kwietnia. W sobotę przybył do Rio de Janeiro włoski parowiec „Acea Nia". Z pokładu tego statku włoskiego, który w porcie Marsylji poddano kontroli, zabrano wszystkie worki z pocztą z krajów skandynawskich jak również wysadzono na ląd 24 emigrantów czeskich, udających się do Ameryki południowej. (p)

MYŚLI.

Wyrządzane nam przez bliźnich krzywdy są mniej bolesne, niż te, które sobie sami wyrządzamy.

Każdy umie zwykle odnajdywać u bliźnich to, co jemu samemu zarzucają.

Ludzie szczęśliwi nie poprawiają się nigdy; fortuna, która im sprzyja, utrzymuje ich w przekonaniu, że mają rację nawet wtedy, kiedy jej zupełnie nie mają.

Drobnostki ranią dotkliwie tylko małodusznych; o wielkie umysły odbijają się one nie pozostawiając po sobie śladów.

Duma, która tworzy w nas tyle pragnień, służy też często do ich miarkowania.

Przesadna prostota jest delikatnem kłamstwem.

Trudno jest kochać tych, których nie szanujemy.

Naprzykrzamy się często naszym bliźnim nawet wtedy, kiedy najmniej się tego spodziewamy.

Ze wszystkich wad najchętniej żyjemy w zgodzie z lenistwem.

Święty Olaf i przypalony maglownik

Spotkałem kiedyś jedną z moich znajomych. Szła z ponurą miną, podobną do wielkiej chmury gradowej, która zaraz ma zniszczyć kilkaset kilometrów kwadratowych naszego biednego globu. Ponieważ mam przykre przyzwyczajenie poruszania z miejsca spraw, które mnie najwięcej w danym momencie frapnją, przeto uprzejmie zagadnąłem, co jest przyczyną jej złego humoru.

— Jak pan się może dziwić? Niech pan sobie wyobrazi, że *służąca przypaliła mi maglownik!*

Przez chwilę nie zdawałem sobie sprawy o co chodzi. Niektóre z przedmiotów t. zw. codziennego użytku, jak np. właśnie maglownik, są mi dość obce, przeto nie orjentowałem się, dlaczego przypalenie maglownika ma być aż tak wielkiem nieszczęściem. Wyjaśniła mi to niebawem moja znajoma, mówiąc w tempie karabina maszynowego:

— Jakto? Jeszcze się pan dziwi? Czyż pan nie wie, ile kosztuje dzisiaj maglownik i jak wogóle trudno go dostać. Powie pan pewno to samo, co mówiła służąca, że wypierze się i koniec. Ale łatwo wam tak mówić — krzyczała wprost, odnosząc wrażenie, że ja zajmuję stronę służącej — raz się przypali i wypierze, ale za drugim razem wyleci dziura, jak amen w pacierzu i co wtedy?

Zamyśliłem się głęboko nad tym problemem. Właściwie byłem zadowolny, że moja znajoma martwi się *tylko* przypaleniem maglownika. Obawiałem się, że spędza jej sen z powiek sytuacja międzynarodowa albo trudności gospodarcze Ameryki. Wtedy niewątpliwie moje położenie byłoby o wiele gorsze. O ile bowiem bardzo niewiele mogłem pomóc w sprawie przypalonego maglownika, to w ewentualnym konflikcie między dwoma potęgami świata, byłbym już zupełnie bezsilnym.

Istota rzeczy polega jednak na czem innem. Na tem mianowicie, że maglownik ten urasta do rozmiarów *pewnego rodzaju symbolu.* U jednej znajomej symbolem tym jest *maglownik,* u innej *brak chustki do nosa,* u trzeciej *niemożność dobrania odpowiedniego kapelusza wiosennego* itd. Także i płeć niesłusznie zwana brzydszą nie jest wolna od takich symbolów. A wszystko wychodzi na to, że małe, drobne sprawy życia codziennego zasłaniają nam cały widnokrąg. Stajemy się więźniami naszego ciasnego, okopconego podwórka z poza którego wyniosłych murów nie możemy dojrzeć nic, poza końcem własnego nosa i... źdźbła w oczach bliźniego.

Skąd jednak św. Olaf do tej całej historji?

Święty Olaf ma ścisły kontakt z maglownikiem. Jestem przekonany, że ten nieszczęsny maglownik uniemożliwił zapoznanie się mej znajomej z wymownym tekstem jednego z komunikatów wojennych, który brzmiał:

„Ofensywa przeciwko Streinkjer była prowadzona przez Sticklestadt, gdzie od czasów świętego Olafa nie toczyły się żadne walki".

Moja wyobraźnia potoczyła się w czasy, kiedy żył święty Olaf. Łatwo się domyśleć, że czasy, kiedy święci chodzili po świecie muszą być bardzo, bardzo od nas odległe. Tak też ma się sprawa ze św. Olafem. Życie jego wypada mianowicie na lata 995—1030. Mając lat 21 był on już królem Norwegji i prowadził wojnę z królem Danji Knutem Wielkim. Koniec św. Olafa był tragiczny. Został zabity właśnie pod tym samym Drontheimem, czyli Trondhjemem, gdzie i dzisiaj rozlega się szczęk oręża. W r. 1164 król Olaf został uznany za świętego jako krzewiciel wiary chrześcijańskiej na dalekiej północy.

Jakżeż biednie wobec tego wygląda owa nieszczęsna sprawa z maglownikiem wobec wielkich wydarzeń, jakie wstrząsają naszą starą Europą?! Takie miasto, jak Sticklestadt przez 9 stuleci nie widziało wojny. 30 pokoleń przeżyło sobie spokojnie, nie martwiąc się, czy im wojna nie zniszczy domostw, aż tu nagle okazuje się, że obecne pokolenie musi sobie przypomnieć czasy pradziadów.

Sticklestadt jest zresztą także pewnego rodzaju symbolem, *symbolem obecnych czasów,* w których doniosłości wyzna się może w przyszłości jakiś znawca historji. Powie on wtedy napewno, że nasza epoka *równą była epoce Napoleońskiej,* która z gruntu przebudowała całą Europę. Wyzna się on wtedy na każdym drobiazgu, który był drobiazgiem tylko w naszych krótkowzrocznych oczach.

Ale dzisiaj ludzie zapominają o tem, że w czasach takich, jak obecne, jednostka przedstawia *wartość pyłu kosmicznego,* o który nie warto troszczyć się i zabiegać. Walą się w gruzy tradycje tysiącletnie, zmienia się porządek świata, a tymczasem są jednostki, które ciągle odnoszą wrażenie, że żyjemy w okresie, kiedy można, kiedy warto i kiedy wolno zajmować się sprawami jednostek, sprawami ździebeł w oczach bliźnich.

Zawsze nam właściwie brakowało szerszego oddechu. Składało się na to wiele przyczyn, że *zbyt przywiązywaliśmy się do swojego biurka, warsztatu czy miotły,* nie widząc nic poza drobnym zasięgiem naszych codziennych spraw.

Mogło się odnieść wrażenie, że potężne tchnienie historji, które przewiało atmosferę nad nami, przyczyni się także do otwarcia nam oczu. Niestety stało się inaczej. Ten i ów zmienił biurko na ladę sklepową, tamten stał się robotnikiem, ów uczy się być komiwojażerem, ten stał się dyplomowanym tłumaczem, ale *istota rzeczy została ta sama.* Światopogląd pozostał w ramach ciasnego podwórka, bez zdolności patrzenia w przestrzeń przyszłości.

Co mnie obchodzi los całego świata, bylebym zniszczył egzystencję człowieka, którego nie lubię. Oto jest motto, towarzyszące niejednym rozhoworom towarzyskim, oto jest zasadniczy temat pogwarek przyjacielskich.

Cóż na to ma powiedzieć biedne. Sticklestadt, gdzie od czasów Olafa świętego nie toczono bitew? Cóż ono znaczy wobec tak doniosłych spraw, jak osobiste porachunki dwóch mrówek ludzkich, które dzisiaj mniej bodaj znaczą od „prawdziwych" mrówek?

Ale gdy Sticklestadt po tysiącletniej przerwie powróciło do zdarzeń o doniosłości historycznej, to nasze „współczesne" mrówki nigdy nie dostaną się do Sezamu dziejów świata. Najwyżej kiedyś jakiś historyk wspomni, na podstawie znalezionych listów i pamiętników, że podczas gdy cała Europa drżała w posadach — nad Wisłą ludzie martwili się przypalonemi maglownikami i źdźbłami w oczach bliźnich, nie widząc nietylko belek w oczach własnych, ale także wydarzeń, jakie się trafiają raz na kilkaset lat...

Robot.

KRONIKA.

Wybuch dynamitu.

(=) **Warszawa,** 30 kwietnia. 12-letni uczeń E. Niedziejewski znalazł w polu rurkę z dynamitem, którą po przybyciu do domu zaczął rozbierać. **Nastąpił wybuch, który Niedziejewskiemu poszarpał ręce i poranił twarz oraz zranił w twarz i ręce 7-letniego syna sąsiada Mieczysława Kraszewskiego.** Niedziejewskiego umieszczono w szpitalu.

Pełne wykorzystanie wagonów towarowych.

(=) **Kraków,** 30 kwietnia. Wyjątkowe zapotrzebowanie wagonów towarowych zmusza do najdalej posuniętego wykorzystania nośności wagonów. Z tego powodu uprasza się korzystających z komunikacji towarowej, **aby we własnym interesie wykorzystali pełną granicę nośności użyczonych im wagonów towarowych.**

Ponadto kolej wschodnia zezwoliła ponownie tytułem próby na obciążanie wszelkiemi rodzajami towarów i na wszelkie odległości wagonów towarowych kolei niemieckich oraz wagonów towarowych byłych kolei polskich **dodatkowo do wysokości 1000 kg ponad uwidocznioną na wagonach nośność.** Przepis ten ważny jest również dla transportów, kierowanych do Państwa niemieckiego.

Natomiast ładowanie wagonów ponad nośność nie jest dopuszczalne w żadnym wypadku, o ile transport jest kierowany zagranicę.

Zaleca się korzystanie z tego ułatwienia przy każdej nadarzającej się sposobności. Przewidziane dotychczas zezwolenie nadładowania wagonów od dyrekcyj kolejowych w Krakowie, Radomiu i Warszawie nie będzie w przyszłości wymagane. Jeżeli wagony zostaną załadowane ponad uwidocznioną nośność do wysokości 1000 kg, **opłaty za ten dodatkowy ładunek nie będą pobierane.**

Rozporządzenie w sprawie pojazdów mechanicznych.

(=) **Kraków,** 30 kwietnia. Ukazał się nowy dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora Cz. II, nr. 30 z dnia 27 kwietnia 1940 r., który zawiera: I, II i III-cie **postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 27 marca 1940 r. o gospodarce pojazdami mechanicznemi w Generalnem Gubernatorstwie.** Pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 16 marca 1940 r. o dniach świątecznych w Generalnem Gubernatorstwie, obwieszczeniem o dostarczaniu dokumentów stanu cywilnego z Generalnego Gubernatorstwa oraz obwieszczenie o kierowniku włókienniczej spółki handlowej z ogr. odp.

Dziennik można nabywać w urzędzie wydawniczym dziennika Kraków, I, Skr. pocztowa 110. Abonenci mogą wpłacać prenumeratę za dziennik rozp. na pocztowe konto czekowe Warszawa Nr. 400.

Żydom nie wolno chodzić po plantach i Rynku Głównym.

Kraków, 30 kwietnia. — Starosta miejski Schmid wydał zarządzenie, na podstawie którego **wzbroniono żydom korzystanie z dróg prowadzących przez planty, jak również wzbronione chodzenia żydom po Rynku Głównym** oraz **korzystania z gmachu Sukiennic.**

Wyjątkowo wolno żydom korzystać jedynie z odcinka plant między ul. Grodzką a gmachem Głównej Poczty, wolno im także korzystać z tych dróg, prowadzących przez planty, które są bezpośredniem przedłużeniem ulic.

Niefortunna wyprawa 3-ch kasiarzy.

(=) **Warszawa,** 30 kwietnia. Onegdaj około północy woźny biura „Stal“ przy ul. Grzybowskiej 10 został zaalarmowany dzwonkiem, połączonym z biurem, gdzie znajdowała się kasa ogniotrwała.

Na alarm, woźny oraz domownicy uzbrojeni w drągi i siekiery, wypadli na podwórze, skąd zobaczyli, że **złodzieje weszli przez sąsiedni skład apteczny, przez wybitą ścianę do korytarza firmy „Stal“.**

W tym samym czasie przechodził przez ulicę patrol żandarmów niemieckich, którzy otrzymawszy doniesienie o włamaniu, otoczyli dom. Kasiarze dostali się tymczasem do pokoju kasowego spłoszeni jednak dwonkiem alarmowym, porzuciwszy narzędzia, zamierzali zbiec tą samą drogą i **dostali się w ręce żandarmów.**

Byli to: Józef Jankowi, 45 lat, Edward Edward Gontarczyk i 41-l. Edward Wolf, wszysoy zawodowi kasiarze, dawni kompani słynnego „Szpicbródki“. Ze składu aptecznego, jak twierdzi właścicielka — **zginęły artykuły apteczne i kosmetyki wartości 1000 złotych, których jednak przy kasiarzach nie znaleziono.**

150 kobiet otrzyma pracę w tramwajach warszawskich.

(=) **Warszawa,** 30 kwietnia. **Dyrekcja tramwajów miejskich w Warszawie postanowiła przyjąć do pracy 150 kobiet, których mężowie polegli w czasie działań wojennych albo znajdują się w niewoli, a którzy przed wojną pracowali w tramwajach.**

Żony rezerwistów mają otrzymać pracę stosownie do swych umiejętności. Kobiety bez fachowego wykształcenia będą zatrudnione przy robotach fizycznych, zaś posiadające wykształcenie średnie pracą w biurach. Zarobki wahać się będą od 0.60 do 1.10 zł. za godzinę.

POZIOM WODY NA WIŚLE w dalszym ciągu nieznacznie się podniósł. W Krakowie zanotowano w dniu 30 kwietnia poziom minus 210, w Zawichoście plus 189.

DODATKOWY PRZEGLĄD KONI odbędzie się w myśl zarządzenia Starosty miejskiego w dniu 9 maja o godz. 8.30 na targowicy na Zabłociu. Na przegląd ten mają być doprowadzone wszystkie konie, które z jakichkolwiek bądź powodów nie były przedstawione do przeglądu.

CIEKAWOSTKI.

Według opowiadania misjonarza O. Pasi, w albańskiej wiosce Gruda położonej w pobliżu Czarnogóry, zdarzył się następujący wypadek: W pobliżu wioski miał niedźwiedź swoje legowisko, z którego robił częste wyprawy na trzodę i porywał owce, kozły i jagnięta. Raz rzucił się na małą pasterkę, chwycił ją i zaniósł do swojej kryjówki, położonej wśród skał. Miał tam jeszcze żywą owcę; skoro przybył na miejsce, położył dziewczynkę na ziemi i w jej oczach rozszarpał owcę, wyrzucił jej kawałek mięsa i położył je przed drżącą ze strachu dziewczynką, która jakimś instynktem wiedziona udała, że je. Wówczas niedźwiedź pozostawił ją w spokoju i znowu wyszedł z legowiska.

Tymczasem rodzice dziecka dostrzegli jego nieobecność, a przeczuwając coś złego, poczęli szukać. Gdy zbliżyli się do kryjówki niedźwiedzia, usłyszeli płacz i wołania o ratunek. Zbiegli się ludzie i uratowali przerażone dziecko.

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc nad kasynem gry.

20)

Ponieważ nie było żadnego sznura pod ręką, przeto Holman skrępował nogi Heresforda jego własnym paskiem do spodni, a ręce związał ręcznikiem zabranym z łazienki. Nie było to zbyt wielkie zabezpieczenie, ale nadejścia pomocy należało się spodziewać lada sekunda.

Wreszcie obydwoje usłyszeli zbawczy zgrzyt klucza w zamku. Otwierający drzwi musiał mieć jakieś trudności z zamkiem, gdyż przez dłuższy czas mocował się, zanim wreszcie zamek dał się otworzyć. Holman zwietrzył niebezpieczeństwo. Dla pewności wyjął rewolwer z kieszeni i podszedł ku Jenny, chcąc ją zasłonić. Było już jednak za późno, gdyż w tej chwili otwarły się drzwi i do pokoju wtargnął dyrektor kasyna a za nim monter. Obydwaj mieli rewolwery w rękach.

— Stać! Ani kroku dalej! — Krzyknął monter, który objął komendę nad przerażonym przebiegiem wypadków dyrektorem. — Jeśli się pan ruszy, strzelam do tej panienki.

Holman nie miał do wyboru nic innego, jak tylko posłusznie zatrzymać się o dwa kroki od Jenny.

— Aaa! Widzę, żeście ładnie urządzili tego biedaka Heresforda. No, ale przybyliśmy w porę, aby go uratować. To dopiero będzie niespodzianka dla Halouve'a. Będzie was musiał zaaresztować, aby uniknąć nieprzyjemności. Udała się nam zemsta. Dyrektorze, ruszaj się prędzej. Trzeba rozwiązać więzy nieszczęśliwemu Heresfordowi. Ruszaj się!

Dyrektor podszedł do leżącego, ale nie umiał sobie poradzić jedną ręką. Wreszcie położył rewolwer na stole i zdjął więzy swemu wspólnikowi. Ten zwolna wracał do przytomności. Siadł na ziemi, chwycił się za głowę i spojrzał nieco nieprzytomnie po otoczeniu.

— Gdzież ja jestem i skąd się tu wziąłem? — zapytał.

— Dziękuj Bogu niedołęgo, żeśmy zdążyli naczas. — Odburknął mu monter. — Kilka minut spóźnienia i byłoby już po tobie. Ałeś się dał złapać, niczem żółtodziób.

Teraz dopiero Heresford dostrzegł Holmana i Jenny. Podniósł się i skoczył ku Holmanowi, jakgdyby w zamiarze pobicia go. Zatrzymał go jednak władczy głos montera.

— Na bitki nie mamy czasu. Teraz musimy rozbroić tego jegomościa i skrepować obydwoje naszych przyjaciół. Proszę — zwrócił się do Holmana — pan będzie łaskaw położyć tę spluwę na rogu stołu i wrócić na swoje miejsce. Ostrzegam, że jeżeli pan tego nie zrobi — będę musiał strzelać do tej panienki.

Holman bezradnie spojrzał na drzwi, spodziewając się jakiejś pomocy. Drzwi niestety jednak pozostały zamknięte. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że oddawszy broń, nie będzie mógł już żadną miarą dopomóc Jenny. Z drugiej strony jednak trzeba było wziąć także i to pod uwagę, że bandyci bezwzględnie zastrzelą Jenny, jeśli on będzie się wzdragał oddać broń. Pozostawało tylko jedno wyjście a mianowicie strzelić trzy razy tak szybko, aby żaden z bandytów nie zdołał zrobić szkody Jenny. Widocznie monter przejrzał myśli Holmana, gdyż złapał za rękę Jenny i przyciągnął ją do siebie, stawiając ją przed sobą.

— Nie udadzą ci się te plany, o których myślisz. Jazda, kładź rewolwer — krzyknął. — Nie mam czasu!

Nagle stała się rzecz nieoczekiwana. Jenny, którą opuściło już zniechęcenie w obliczu grożącego jej i jej ukochanemu niebezpieczeństwa, uderzyła silnie pięścią bandytę między oczy. Prawdopodobnie więcej ją ręka zabolała, niż bandytę czoło, ale w każdym razie powstało zamieszanie, które wykorzystał Holman. Rozległ się cichy strzał z rewolweru zabezpieczonego tłumikiem i Heresford zwalił się na ziemię. Panicznie drżący dyrektor właściwie nie liczył się. Patrzył się przerażonemi oczyma to na Holmana, to na montera i nie wiedział, co ma zrobić ze sobą. Podniósł rewolwer do góry, ale zanim zdążył wystrzelić, już otrzymał potężne kopnięcie nogą Holmana w brzuch. Upadł na ziemię, wypuszczając z ręki rewolwer. Podniósł broń Holman i zaczął zbliżać się ku monterowi. Ten jednak nie puścił Jenny z objęć i ciągle zasłaniał się nią, jakgdyby tarczą. Przyszedł do przekonania, że batalja jest przegrana i że najwyżej może sam ujść z życiem, rezygnując ze zdobyczy.

— Oho! — wołał. — Widzę, że z ciebie niebezpieczny ptaszek. No ale, ja nie jestem takim niedołęgą, jak ci dwaj. Proszę podejść bliżej, a ta pannica zginie.

Holman był unieszkodliwiony. Próbował podejść bliżej, ale zawsze miał przed sobą Jenny. Całe szczęście, że bandyta, mając ręce zajęte dziewczyną, nie mógł sięgnąć po rewolwer. Cofał się teraz krok za krokiem ku drzwiom. Jeśliby mu się udało dotrzeć do nich, wówczas, mógł pchnąć Jenny ku Holmanowi, a samemu wyskoczyć na korytarz.. Holman już dawno domyślił się, że zarówno Perkinsowi, jak i księciu musiało się coś przytrafić, co opóźniało ich nadejście. Przypuszczenia te potwierdził bandyta, mówiąc z przekąsem:

— Nie czekaj na twoich przyjaciół z policji. Uporałem się z nimi bardzo łatwo. Potrwa kilka godzin, zanim wydostaną się z pułapki, a ja będę już daleko.

Tysiąc projektów przebiegało przez głowę Holmanowi, ale każdy z nich był w obecnej sytuacji niewykonalny. A tymczasem bandyta, mimo rozpaczliwego oporu Jenny, zbliżał się ku drzwiom. Holman wreszcie zdecydował się na szaleńcze posunięcie. Spostrzegł, że Jenny uchyla się stale w lewo, tak że prawa strona bandyty pozostaje prawie że nie zasłonięta. Nie zdradzając się ze swemi zamiarami i pozornie kontentując się jedynie tem, że Jenny pozostanie cała i zdrowa, czekał na chwilę, w której bandyta zostanie jako tako unieruchomiony, aby go postrzelić. Wreszcie moment taki nadszedł. Bandyta musiał ograniczyć się do trzymania Jenny jedną ręką, aby drugą móc otworzyć drzwi. Następnie wypadki potoczyły się w błyskawicznem tempie. — Uchyliwszy drzwi bandyta popchnął Jenny ku Holmanowi, który właśnie w tej chwili wystrzelił. Jenny krzyknęła głośno i upadła a bandyta zniknął za drzwiami.

Holman był zrozpaczony. Rzucił się ku dziewczynie i bezradnie całował jej ręce zaklinając, aby odezwała się. Ale ona nie odpowiadała na zaklęcia. Leżała nieprzytomna na podłodze, nie dając znaku życia. Holman złożył jej głowę ostrożnie na dywanie i pobiegł do łazienki, skąd przyniósł szklankę wody. Pod wpływem kilku kropel powieki Jenny otwarły się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne posady

ENERGICZNI
zastępcy podróżujący w dziale farmaceutycznym na Małopolskę i Kongresówkę poszukiwani. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13739".

FRYZJER
damski, fryzjerka - manicurzystka — tylko siły fachowe — potrzebni zaraz — warunki bardzo dobre — proszę podać: Stalowa Wola, Hotel 3. — Władysław. 827k

CHŁOPAK
dobrego wyglądu i mówiący po niemiecku — zgłoszenie do Kasyna Oficerskiego ul. Zyblikiewicza. 13853

DZIEWCZYNA,
możliwie z Wielkopolski, czysta i uczciwa, od zaraz do dzieci i pomocy w gospodarstwie potrzebna. Zgłoszenia Siemiradzkiego 23, m. 11, od godz. 15—16. 13892

POTRZEBNA
od 1 maja pracownica, uczciwa dziewczyna z gotowaniem. Referencje pożądane. Zgłoszenia, św. Kraszewskiego 23, mieszkanie 7. 13833

FABRYKA
szczotek przyjmie sztancera (ke), — szczotkarzy (ki). Narodowość obojętna. Podać referencje warunkowe. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13886". 13886

PRZYJMĘ
praktykanta leśnictwa. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13858". 13858

FRYZJER
męski potrzebny, przed. Les, Oranicza 15, m. 8. 13866

FRYZJERA
fryzjerki poszukuje zaraz. Fryzjer Maks Podhal. Nr. 25. 13978

POTRZEBNA
służąca do pomocy w kuchni od 1 maja. Zgłoszenia: Basztowa 15, Bar Baszta. 13901

INTELIGENTNA
bardzo zgrabna, długowłosa modelka poszukiwana do pozowania. Szczegółowe zgłoszenia: „Par", — Kraków, Rynek 46, pod „Fotografja". 13971

SKRZYPEK
z tenorem lub altem potrzebny do dobrego zespołu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13930". 13930

POSZUKUJĘ
pierwszorzędnej siły damskiej, wodna, żelazkowa. Zgłoszenia: Capiak, Rzeszów, Sobieskiego 1. 13936

POSZUKUJĘ
stenotypistki niemieckiej dla około 2 godziny pracy korespondencyjnej dziennie. Oferty uprasza się skierować — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 13979". 13979

FRYZJERKA
pierwszorzędna, potrzebna. Kraków, Długa 67 — „Czesław". 13981

POSZUKUJĘ
prasowacza (prasowaczki) i pracza, siły kwalifikowane. Zgłoszenia: Chemiczna Pralnia i Farbiarnia Stanisława Witalskiego, Krowoderska 70. 13967

POSZUKUJĘ
zaraz technika dentystycznego (najchętniej wysiedlonego). Zgłoszenia: ul. Potockiego 1 m. 8, od 11—1 i 4—6. 13921

BUCHALTER
z dużą praktyką potrzebny zaraz. Florjańska 25 — Sklep. 13926

Posad poszukują

WYSIEDLONY
obejmie zarząd rolno-leśny, najlepsze referencje, warunki skromne. Nosalewski, Minoga, p. Skała Ojcowska. 13422

BUCHALTERKA
bilansistka, perfect, amerykańska i przebitkowa, obejmie posadę. Zgłoszenia: Dietla 35, mieszkanie 1. 13876

MŁODA,
inteligentna, szuka pracy zaraz, chętnie sklep — zna język niemiecki. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13879". 13879

KASJERKI
posady poszukuje rutynowana siła bankowa. Długoletnia praktyka buchalteryjna. — Znajomość niemieckiego. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13947". 13947

MAM
3 kl. gimn. krakowieckiego, zajmę się dziećmi. Łaskawe zgłoszenia kierować: Irena Kulawiak, — p. Kielce, Piotrkowska 93. 849k

HANDLOWIEC
znajomość buchalterji, prowadzący na Polesiu samodzielnie duży sklep spożywczy, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13912". 13912

MŁODY
człowiek, inteligentny, ze studiami zagranicznymi, znajomością francuskiego i rosyjskiego poszukuje pracy. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13924". 13924

DENTYSTA
wysiedlony z Poznania poszukuje zajęcia w Operatywie lub technice. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13938". 13938

PANIENKA
solidna poszukuje posady nauczycielki na wsi w zakresie gimnazjum. Również francuska (Paryż) pierwszorzędne referencje. — Kraków, Goniec Krakowski, „Nr. 850k". 850k

OGRODNIK,
kawaler, z 8-letnią praktyką poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: Kanonik Stanisław, Sanok, Ogrodowa 8. 851k

MĘSKI
fryzjer poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13914". 13914

BANKOWIEC
z długoletnią praktyką, obeznany z parcelacją majątków ziemskich, prakt. entomolog, władający również językiem niemieckim w słowie i piśmie, wysiedleniec, przyjmie zaraz posadę buchaltera, kasjera lub zarządcy dworu za utrzymanie i skromną płacę. Inne odpowiednie zajęcie niewyłączone. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 852k". 852k

PANNA
inteligentna, lat 32, zajmie się gospodarstwem samotnej osoby, najchętniej u wdowca z dzieckiem. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13740". 13740

Kupno

WAGI UCHYLNE,
sklepowe kupuje „Centrala Wag", Kraków, Wiślna 2. 13368

RESTAURACJĘ,
bar, kawiarnię, cukiernię lub interes gastronomiczny dobrze prosperujący kupię zaraz. Szczegółowe oferty z podaniem wysokości obrotu, podatków, komornego, wyszczególnieniem inwentarza etc.: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13941". 13941

STÓŁ
szafe, materace, dywan, chodnik, kupię. Zgłoszenia: biuro zleceń Kolak, ulica Dominikańska 1. 13732

KUCHENKĘ
gazową dwupalnikową kupię. — Starowiślna 12/22 oficyna lewa. 13969

KTO
ma do sprzedania garderobbę, kilimy, dywany, firanki, aparaty, przedmioty złote, srebrne lub inne wartościowe rzeczy — niech zgłosi się: Ulica Św. Krzyża 7, sklep kupna i sprzedaży Rzeczy Okaz. 13960

KUPIĘ
kredens nowoczesny (orzech kaukazki). Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13928". 13928

KUPIĘ
wszelkie znaczki pocztowe, zapłacę pełną wartość. — Kraków, Krótka 10/8. 13932

KUPIĘ
lub wynajmę sklep natychmiast, czynsz zgóry. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13898". 13898

KUPIĘ LISA,
futro, płaszcz damski, chłopięcy, kostjum, ubranie, żelazko elektryczne. Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 13970

PIENIĄDZE CIĘ OCZEKUJĄ!
Przynieś i sprzedaj używaną garderobę! Sprzedaj gorszą, kup lepszą w Centrali: Pierackiego 25, m. 2. 13891

PARCELĘ
uzbrojoną kupię w Dębnikach. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13889". 13889

KUPIĘ
połowę domu, — ogród, 20.000. — Pośrednictwo wynagrodzę. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13881". 13881

PIANINO,
fortepian kupi prywatnie profesorka. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr 13971". 13971

KOCIOŁ
parowy na 4 Atmosfery w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Pralnia Krowoderska 70. 13966

APARAT
elektryczny lub parowy do trwałej oraz do suszenia kupi fryzjer. — Kraków, Grzegórzecka 100. 13907

KUPIĘ
motor ropny 25 do 30 HP zagraniczny, maszyny młyńskie. Wieliczka, Asnyka 7. 13977

UBRANIA,
bieliznę noszoną kupuję — na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42, m. 2. 14004

ZŁOTE
przedmioty, stare zęby kupię. Florjańska 3/8. 14003

KUPIĘ
sypialnię, jadalnię, salonik, tapczan, ul. Dominikańska 1, m. 1. nie Plac 14002

KILIM,
dywan, chodniki, meble biurowe kupi Terlecki — Florjańska 55. 13838

ZŁOTO,
srebro, brylanty, maszyny do szycia kupi: Michałowskiego 15/16. 13844

MŁYN
wodny, — nawet stan zniszczony, kupi: — Kraków, Michałowskiego 15, „Sumienność" 13846

AUTO,
wóz wyścigowy, kabriolet, 4-osobową sportówkę używaną, dobrej marki — kupimy. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13854". 13854

UBRANIE
średniej wielkości, materjał na sportowe ubranie lub kurtkę, letnie bieliznę, wierzchnie koszule nr. 42 — kupię, reflektuję tylko na dobry towar. — Podać cenę: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13855" 13855

WSZELKIE MEBLE
kupuje, najwyższe ceny gotówką płaci Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 13815

GARDEROBĘ NOSZONĄ
męską kupuję — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu. Józefa 22, sklep narożny. 13809

FILATELISTOM
najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 13764

KUPIĘ
złotą biżuterję i brylantowy pierścionek. — Płacę dobre ceny. Zyblikiewicza 8/2, godz. 16—18. 13762

NOSZONĄ
męską garderobę kupuję — płacę dobrze: Gazowa 11/14. 13697

DOM
lub parcelę kupię od właściciela. — Zezwolenie kupna posiadam. Gotówka natychmiast. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 789kk 789k

ZNACZKI
pocztowe, lepsze wydania, kupuję, płacę najwyższe ceny: — Gotfryd, Basztowa 18. 13851

ŁAŃCUSZEK
złoty, zegarek kupi katolik: — Długa 45, m. 7, godz. 9—16. 13770

ZNACZKI
pocztowe z przedrukiem „General Gouvernement" i inne kupuję — sprzedaję, zamieniam: Szlak 39, m. 7 — Malinowski. 13837

ROWER
męski, mało używany, kupię. — Spieszne zgłoszenia: Karmelicka 45 a, m. 5. 13861

KUPIĘ
złoty medaljon duży. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13933". 13933

ZEGAR
z kukułką kupię. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13860". 13860

FORTEPIAN,
pianino kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13779" 13779

KUPIĘ
pianino lub krótki fortepian. Cena, marka — dobrze zapłacę. — Przyjezdna. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13804". 13804

KUPIĘ
kołdry dwie, niezniszczone, maszynę Singera, zarzutkę męską, płaszcz damski. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13805" 13805

ROWERY
męskie, damskie, dziecięce, hulajnogi, zabawki dobre, uszkodzone kupuje. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13939". 13939

ZASTAWĘ
srebrną kupię — zapłacę najwyższą cenę: Grodzka 2, m. 9, oficyny. 13731

KUPIĘ
motor lub setkę w dobrym stanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13934". 13934

GARDEROBĘ
wszelką, bieliznę futra, tapczany, kanapy kupuje Pośpiech, Starowiślna 21. 13613

MASZYNY
do szycia używane kupuje Krischer, Zwierzyniecka 6. 13645

PRZEDMIOTY
ze złota i srebra kupuje Chrześcijański Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 30. 13466

ZĘBY
sztuczne, stare korony kupuję. Staszica 11 m. 1. popołudniu. 13456

DWIE
obrączki, pierścionek, branzoletkę kupię. Długa 45 m. 7, godz. 9—16. 13506

SREBRNE
wyroby, ubranie, bieliznę, dywany, kilimy, biżuterję — zakupi „Pospiech". Starowiślna 21. 13434

PIANINO
kupię z rąk prywatnych okazyjnie, do nauki początków. — Goniec Krakowski, Kraków. — „Nr. 12704". 12704

KUPUJĘ
noszoną garderobę, płacę dobrze. Starowiślna 54/24 13057

PIANINO
fortepian, patefon kupię — zapłacę bez wyzysku: Karmelicka 17, m. 9. 13229

KUPIĘ
każdą realność — miejsce obojętne. Kraków, — Szczepańska 3, m. 5, 11—13. 13516

SREBRNĄ
zastawę lub poszczególne części kupię: Długa 45, m. 7, godz. 9—16. 13842

MARKI
pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Rynek 9. 14010

BIŻUTERJĘ
złotą kupię, najlepiej zapłacę — ul. Jabłonowskich 7, m. 4 — godzina 11—1, 3—6. 13996

„KOMIS"
Kupno-Sprzedaż okazyjnych rzeczy. Kraków — Plac Dominikański 4. 13997

MASZYNĘ
do szycia, pisania kupię. Lelewela 9, m. 2. 13998

KUPIĘ
lodownię pokojową używaną. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 14005". 14005

OBJEKT
fabryczny, mniejszy, najchętniej z bocznicą, lub parcelę, nadającą się pod budowę fabryki — kupię. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13416" 13416

Sprzedaż

UWAGA!
Silniki ropne „Diesel" od 3 do 16 KM. dostarcza jedynie — przedstawiciel Przemysłu Wielkiej Rzeszy, Krakau, Polizeistrasse 21. Ruf 1-55-50 13454

FORTEPIAN
krótki, krzyżowy sprzedam. Zwierzyniecka 9, m. 1. 13577

PIANINO
krzyżowe, zagraniczne — orzech kaukaski, prawie nowe, sprzedam: Karmelicka 17, m. 9. 13749

PIANINO
wiedeńskie piękne, krzyżowe, — metalowo pancerne, sprzedam Starowiślna 12/22 ofic. lewa. 13975

JASNĄ SYPIALNIĘ
z biurkiem i fotelikami, sprzeda Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy św. Tomasza 30. 13974

GABINET
męski, kompletny klubowy, fortepian czarny — krótki, patefony, kryształy, kasy Wertheimowskie kilimy, narzuty na tapczany, — szkło stołowe, obrazy, sprzeda Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy św. Tomasza 30. 13973

APARAT
fotograficzny duży najnowszej konstrukcji, Patefon, okazja — sprzedam. Karmelicka 17, biuro. 13961

FUTRO
damskie, — spód futrzany sprzedam. Kraków — Wielopole 10. — Wyrwicz. 13962

SPRZEDAM
zarzutkę męską, spódniczkę czarną, prunelki Nr. 37 sukienkę, patefon, zegarek „Zenit", dywanik obrazy. Starowiślna 12/22, ofic lewa. 13968

ROWER
Alcjon męski oraz damski sprzedam. Dębniki, Zagrody 23/1. 13904

SPRZEDAM
kurtkę skórzaną męską, rękawiczki męskie, damskie. Zgłoszenia: Kraków, Kraszewskiego 26, mieszkanie 7. 13902

GARDEROBĘ
damską, męską — okazyjnie sprzedam: Kraków. Wielopole 10. — Wyrwicz. 13956

LAS
jodłowo-bukowy w okolicy Jarosławia w Gubernii, sprzedam tanio 300 morgów. Oferty do Gońca Krakowskiego Kraków — „Nr 13943". 13943

SPRZEDAM
maszynę krytą do szycia mało używaną. Rękawka 53/2. 13910

PATEFON
nowoczesny okazyjnie sprzedam. Kraków. Wielopole 10. Wyrwicz. 13957

PARCELE
Prądnik Czerwony, Wola Duchacka, Ojców — sprzedam. — Basztowa 10/2. 13994

SINGERA
maszynę łódkową bardzo ładnie szyjącą sprzedam. Krowoderska 39, m. 10. 13906

KOLEJKA
wąskotorowa, 20 wózków, kilometr szyn, do sprzedania: „Informator" Kraków, — Pijarska 19. 855k

PARCELA
128 sążni (Prądnicka) 19.000 — parcela 240 sążni (Swoszowice) 14.000. Kilka innych parcel — sprzeda biuro „Tranzakcja" — Kraków, Szewska 7 m. 8. 13991

ŁODZIE
do karmienia ryb przewozowe, kajaki wysprzedaję. Wiadomość: Kraszewskiego 8/6. 13286

OBRAZÓW
duży wybór, wiele okazji, ceny niskie. Kraków, Wiślna 8. Salon Komisowy Alfreda Wawrzeckiego- 13332

MŁYŃSKIE
maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład techniczny budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 9959

NAJKORZYSTNIEJ
sprzedaje kamienice, wille, domy, parcele, majątki, gospodarstwa: — „Informator", — Kraków, Pijarska 19. Duży wybór! Informacje bezpłatnie! 681k

MASZYNĘ
„Singer" krawiecką sprzedam. Szlak 31/5. 13680

PIANINO „PETROPA"
krzyżowe, płyta metalowa sprzedam — Kraków, Konarskiego 46 m. 8. 13640

FUTRA,
płaszcze męskie, damskie, kilim, firanki, zegarek damski sprzeda Pospiech. Starowiślna 21. 13252

GIPS
sztukatorski, alabastrowy i specjalny formowy do ceramiki, papa dachowa, terrazzo, cement, — trzcina i materjały do wypraw fasadowych w różnych kolorach są do nabycia: F. Bałazy, Kraków ul. Racławicka 12, — tel. 170-91. 13581

PRETENSJĘ
hipoteczną — wymagalną na parceli Kleparz — sprzedam. Wiadomość kancelarja adwokacka Kleparz 5. 13991

JADALNIE
nowoczesną, salonik, maszynę do szycia krytą, kanapę, szafy, łóżka, różne meble sprzeda okazyjnie Hala Meblowa, Wiślna 4. — parter. 13814

ZŁOTY
pierścionek i zegarek ręczny, — aparat fotograficzny sprzedam: Retoryka 21. m. 7, od 4—6 13877

PARCELA
około 800 sążni leżąca pomiędzy dwoma budynkami przy ul. Boczna Żmujdzka, do sprzedania, cena 50.000 zł. Wiadomość: Mazowiecka 28 m. 8, od godziny 5—7 popołudniu. 13922

SPRZEDAM
instrumenty do jazz: saksofony, puzony, cimbele. Wiadomość: Łokietka 23a m. 7. 13944

DO
sprzedania 2 kostjumy i 2 bluzki. Pędzichów 15 m. 7. 13925

LISY:
mongolski, Alaska, czarny polarny, — biały błam futrzany, futro damskie — męskie, kołnierz bobrowy, pelerynę agnozety, krzesła skórzane — sprzeda: Michałowskiego 15/16. 13845

SPRZEDAM
obrazy, patefon szafkowy, płyty koncertowe, talerze ścienne, przedmioty dekoracyjne, samowar rosyjski: od 15—17, Krowoderska 27, m. 1. 13878

BUCIKI
35, 38 czarne — wysokie szuurowane prawie nowe. Zielna 14. 13911

PARCELA
500 sążni, ulica Graniczna 30.000. Parcela południowa 27.500 złotych ulica Żmujdzka sprzeda — Biuro Arcta, Kraków, Floriańska 18. 13949

KASPAR"
nowy „0.. zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia: Jarosz, Tarnów, ul. Tertila 17/I. 13919

OBRAZY, PORCELANY, ANTYKI
sprzeda — Dom Handlowo - Komisowy, Szpitalna, róg Tomasza. 13695

PATEFON
walizkowy, 2-sprężynowy, szwajcarski, płyty — sprzedam: Dwernickiego 7, m. 9. 13871

PARCELE
od 15 do 150.000, centrum i peryferjach, sprzeda „Sumienność" — Michałowskiego 15. 13893

SPRZEDAM
złoty łańcuszek: Kościuszki 38 — skład węgla, godzina 16—17. 13896

MOTOCYKL
z przyczepką, dobrym stanie. Sokół 600, z papierami, przydziałem benzyny — sprzedam. Sobieskiego 16 c, m. 1, od 10—3. 13888

ROWER
męski „Thomanu" sprzedam: ulica Moniuszki 4, m. 5. 13863

SPRZEDAM
sypialnię nowoczesną, szafę kombinowaną oraz urządzenie kuchni. Zgłoszenia: ulica Józefińska 17 — sklep. 13877

UBRANIE,
kostjum, płaszcz wiosenny nowy, zegarek duble — sprzedam: Karmelicka 46, oficyna A, I., m. 10. 13887

TRZECHUBIKACJOWY
nowy, ogród — 20.000 (Swoszowice). Parcela budowlana, przedłużenie Lea, 20.000. Najstarsze Biuro Szachowska, Jagiellońska 10/6. 13803

PODESZWY
drewniane, piękne, bukowie, poleca A. Świechło i Ska, Szewska 24, I p. 13817

KONSOLĘ,
biurko, łóżeczko dziecinne, lampy wiszące, sprzeda tanio Sklep Komisowy, Florjańska 7, I. p. 13983

OBRAZY:
Fałata, Malczewskiego, W. Kossaka, Hoffmana, Bieszczada, dywany, porcelana. Florjańska 7 — I. p. 13984

KAMIENICA (UL. FLORJAŃSKA),
dochód 23.000 rocznie — sprzedam lub zamienię. — Arct, Kraków, Floriańska 18. 13948

PATEFON
sprzedam, maszynę do pisania kupię: Karmelicka 17, biuro. 13865

PŁASZCZ
gumowy czarny nieprzemakalny męski, sprzedam. Dietla 101, m. 8, od 2—3. 13985

MASZYNĘ
do szycia krytą, sprzedam. Kraków. Dietlowska 97, m. 17, 4 piętro. 13990

PŁASZCZ
skórzany czarny, spód zamszowy, stan pierwszorzędny, sprzeda: — „Komis" — Plac Dominikański 4. 14000

MEBLE
nowe (jadalnia, gabinet kombinowany sprzedam. Zgłoszenia godz. 10—12, 4—6 Krowoderska 52 — parter. 13982

DOM
osiemnastoubikacjowy, półtoramorgowy ogród 130.000. Parcele stopięćdziesiątsążniowe 25.000 — sprzeda „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 13963

DWIE MASZYNY
do szycia „Singer" i „Bobbin", bardzo dobry stan oraz dywany perskie, krajowe, płaszcz damski, męski sprzeda — Biuro „Centrala" Floriańska 24/5. 13964

PARCELE PRZY ULICY FOCHA
po 60.000 sprzeda Biuro Arcta, — Kraków, Floriańska 18. 13950

Matrymonialne

PANIE
Janek, — anous 12694 — była omyłka — proszę przyjść, — adres wskazany, godz. 11. 13884

MŁODY,
wysoki, przystojny handlowiec pozna kobietę — (wiek obojętny), znającą się na prowadzeniu interesu — cel matrymonjalny. Łaskawe zgłoszenia z fotografją (którą zwrócę): Goniec Krak., Tarnów, „342". 837k

KUPIEC
40-letni, przystojny, pragnie zapoznać się z kulturalną panią celem wymiany myśli. — Wiadomość z fotografja proszę skierować: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 13980". 13980

POZNAM
skromną, spokojną, dobrego serca towarzyszkę do lat 35, w celu matrymonialnym. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13945". 13945

KAWALER
młody, przystojny, wysoki, średniozamożny, kulturalny, katolik, pozna pannę podobnych walorów Cel matrymonialny. Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 13920". 13920

Lokale

NOCLEGI
wolne — informację SŁawkowska 4/4. 13826

NOCLEGI
przejezdnym, wygodne tanio: — Kraków, Wielopole 24/4. 13772

SZUKAM
pokoju z wodociągiem w okolicy Karmelickiej. Wiadomość: Aleja Słowackiego 18 m. 5. 13905

POKÓJ
umeblowany dla Pana. Zaleskiego 45 m. 1. 13908

POSZUKUJĘ
mieszkania 2-pokojowego, komfort, możliwie blisko śródmieście — najwyżej I piętro. — Dam czynsz zgóry za pół roku. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13935". 13935

POKÓJ
umeblowany wynajmę. Wiadomość: Friedleina 13 m. 8, godz. 15—17. 13937

POKÓJ
umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. — Konarskiego 33, m. 7. 14011

NOCLEGI
Starowiślna 12/16, II. p., oficyna. Zgłoszenia do 22.00. 14006

POKOJU
dobrze umeblowanego, komfortowego, osobnem wejściem klatki schodowej — centrum, poszukuje przemysłowiec. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13841" 13841

LOKALU
na sklep większego śródmieście — poszukuję, może być spółka. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13847

POSZUKUJĘ
natychmiast mieszkania dużego lub małego. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 13840".

POSZUKUJE
zaraz pokoju umeblowanego z używalnością kuchni. Zgłoszenia: Kraków, Mały Rynek 7, sklep kolonjalny. 13862

POKOJU
z kuchnią, możliwie z łazienką — (2 osoby), poszukuje dobry płatnik. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13869". 13869

UMEBLOWANY,
ewentualnie użycie kuchni, łazienki, bezdzietnym: Kielecka 30/2. 13870

POKÓJ
zaraz wynajmę panu na stanowisku: godz. 12—17, Szlak 28/5. 13872

SZUKAM
pokoju umeblowanego z kuchnią i ewentualnie z łazienką w śródmieściu. Reflektuję nawet na jeden pokój umeblowany, ale z kuchenką gazową. Proszę łaskawie zgłaszać raczej bezpośrednio w godz. 17—19, u p. Ordyńskiej, Dunin Wąsowicza 12. 13880

WYNAJMĘ
pokój komfortowy Panu: ul. Jabłonowskich 4/4. 13885

WŁAŚCICIELE!
Zgłaszajcie wolne mieszkania „Bezpłatnie" do Najstarszego Biura Jagiellońska 10/6. Otrzymacie wypłacalnych lokatorów. 13802

POSZUKUJĘ
lokalu na warsztat elektrotechniczny. Zgłoszenia: Jaworowska, Sienkiewicza 9. 13942

POKOJU
umeblowanego — blisko dworca — poszukuję. Ługowski. Potockiego 2, m. 1. 13986

POKOJU
z kuchnią w śródmieściu poszukuje zaraz, 6-miesięczny czynsz zgóry. Zgłoszenia — Bar Zaolzański, św. Marka 16.

POSZUKUJĘ
pokoju z kuchnią lub pokój z piecem kuchennym. Płaszów-Podgórze. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 13989". 13989

NOCLEGI
śródmieście, Asnyka 5. drugie piętro. Kowalska 13992

POKOJU
umeblowanego poszukuje lekarz na początku Krowoderskiej lub niedaleko. I piętro. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13951". 13951

POKÓJ
umeblowany z używalnością łazienki w śródmieściu dla pana na stanowisku. Siemiradzkiego 19 m. 6. 13915

LEKARZ
szuka gabinetu (pokoju). Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13916". 13916

DWA POKOJE
eleganckie, bez mebli, śródmieście, I piętro, do wynajęcia zaraz, najchętniej lekarzowi, adwokatowi lub na biuro. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13918" 13918

UCZCIWA
pani poszukuje pokoju niekrępującego. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13903". 13903

Nauka i wychowanie

KONCES.
Kursy kroju i szycia Józefina. Kraków, Warszawska 4. — Nowe kursy 1 maja. — Gwarancja wyuczenia. — Opłaty przystępne. Wpisy codziennie do 7 wieczór. 13328

RUTYNOWANY PEDAGOG,
Dr filozofji, uczy w zakresie gimnazjum i liceum: łaciny, greki, polskiego, niemieckiego, historji, geografji, propedeutyki, filozofji: ul. św. Filipa 7, m. 1 od 11—1. 13856

HISZPAŃSKIEGO,
portugalskiego wyucza szybko, tanio Argentyńczyk. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13895" 13895

KTO
nauczy niemieckiego? Początki znane. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13868". 13868

MŁODA
nauczycielka wyucza niemieckiego, francuskiego, wszystkie zakresy: Al. Słowackiego 42 8a. 13883

MASZYNOPISMA
kursy prof. Nycza, Senacka 6. — Świadectwo. 13792

MARCZEWSKIEGO
akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografji (języka) maszynopisma: Rynek 9. 14001

KURSY WIECZORNE
niemieckiego, angielskiego, rosyjskiego rozpoczyna pedagog. Zapisy codziennie: Szczepańska 7/9. 13955

MASZYNOPISMA UCZĘ
indywidualnie. — Sławkowska 30/6. 13913

Różne

PRZEWOZY
towarów autami ciężarowymi do Krynicy, Nowego Sącza i z Rzeszowa okazyjnie. — Zamenhofa 5. m. 5. 13899

KANARKI
harceńskie dobrą mieszankę dla ptaków poleca Filous, Sklep Zoologiczny, Marka 21a. 14012

JASNOWIDZ
przepowiada różnych sprawach. Kraków, Piłsudskiego 18, m. 5. 13976

UCZCIWEGO
złodzieja, który okradł przybyły wagon kolejowy Nr. 90534 z ruchomościami domowemi w nocy 23—24 b. m. na Rampie IV w Krakowie, uprasza się o zwrot pamiątkowych fotografij i dokumentów. W razie chęci zwrotu wszystkich rzeczy, dobrze zapłacę, zapewniając dyskrecję. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 13940". 13940

ODNAWIA
przerabia, naprawia, maszyny do pisania wszystkich systemów. — specjalista Zychowicz Kraków, Felicjanek 21. 13909

ZGINĄŁ
mieszaniec, brązowy, obcięty ogon, rejestracja 137B. Zawiadomić za wynagrodzeniem: Zyblikiewicza 5/145. 13900

TYLKO NIEMIEC
przełoży ci nażycie podanie, ofertę, list handlowy, tekst techniczny. Od nienagannej formy zależy los twojej sprawy. Rynek Gł. 32, I p. m. 4, 3—5. Prowincja znaczek na odpowiedź. Biuro tłumaczeń. 13927

ZAGINĘŁA
Franciszka Munz żona lekarza, lat 64. Wyszła 22/IV o 4-tej popołudniu. Ubrana w palto brązowe. Prosi się o wiadomości: Karmelicka 22, II piętro, na lewo. 13927

GINEKOLOG
obejmie praktykę po nieobecnym lekarzu w śródmieściu. Wiadomości kierować: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 13946". 13946

RODZICE
wygnańcy z powiatu Śrem: Czesław, Marianna Nowak poszukują swego zaginionego syna Józefa Nowaka, lat 16. 848k

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
ul. Krupnicza 10 czynny w godz. 9—1, 3—7. 14008